

Rebeka i Zenek

Maciej Maleńczuk

On miał na imię Zenek
i znany był w różnych kręgach
kto go tam wie może miał i nóż
i mało kto wiedział gdzie mieszkał
w tej knajpie bywał często
bawił się i pił
dziewczynom coś do ucha szeptał
i żył, ile miał sił

ona miała na imię Rebeka
chyba chora-bo smutna i blada
piła w kąciku herbatę
córka lekarza

Kiedyś w listopadowy wieczór
spojrzeli na siebie przez sale
speszony jak rzadko jednak podszedł
choć tango było białe

starał się być dowcipny
choć mówić było mu trudno
nie mówiła nic
i ciągle była smutna

jednak uśmiechnęła się w końcu
i mocno ścisnęła mu rękaw
kto zna się na rzeczy już wie-
Rebeka kochała Zenka

mieszkali razem u niego
i rok im minął jak chwila
nie było pieniędzy, kłótni
i wielka była miłość

jednak zaczęło być źle
i Zenek wieczorem nie wracał
czasem trzeba jeść
a on nie lubił słowa "praca"

po którejś kłótni ona wyszła
czy miała dokądś jechać?
on poszedł na miasto,
nie wrócił sam
a rano wróciła rebeka

spojrzała na zmiętą pościel
na dziwkę, z którą był
po schodach szła
trzymając się
poręczy ze wszystkich sił